

Stanowisko ZPP do poselskiego projektu ustawy zmieniającego zasady handlu w niedziele i święta

- Przedłożony przez grupę posłów Polski 2050 projekt nowelizacji ustawy o ograniczeniu handlu w niedzielę i święta wytycza słuszny kierunek zmian legislacyjnych. ZPP wyraża poparcie dla jego dalszego procedowania.
- Zagwarantowanie dwóch wolnych niedziel w miesiącu i alternatywnego wolnego za każdą przepracowaną niedzielę oraz zapewnienie podwójnego wynagrodzenia za pracę tego dnia stanowi rozsądny kompromis pomiędzy oczekiwaniami pracodawców a zmieniającymi się potrzebami pracowników.
- Częściowe przywrócenie handlu w niedzielę pozwoli uzyskać takie korzyści z deregulacji jak wzrost zatrudnienia na niepełny etat, wspierając grupy, które z jakichś powodów preferują pracę w niestandardowych godzinach, w tym niektóre kobiety i studentów.
- Najnowsze sondaże pokazują, że ponad połowa Polaków popiera przywrócenie niedzielnego handlu. Podobną decyzję podjęło w ostatniej dekadzie aż 7 Państw Członkowskich UE.
- Argumentami za liberalizacją są również trwająca dyskryminacja detalistów oraz niesprawiedliwy przepis zezwalający na korzystanie z nieodpłatnej pomocy członków rodziny, podczas gdy za kasą w niedzielę nie może stać opłacony pracownik.

W marcu grupa posłów Klubu Parlamentarnego Polska 2050 – Trzecia Droga wniosła do Sejmu *projekt ustawy o zmianie ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele i święta oraz w niektóre inne dni oraz ustawy - Kodeks pracy*, na nowo otwierając w przestrzeni publicznej debatę o dokonywaniu zakupów w ostatni dzień tygodnia. W czerwcu został on skierowany do dalszych prac w ramach sejmowej Komisji Gospodarki i Rozwoju (GOR), a na październik jego główny pomysłodawca poseł Ryszard Petru zapowiedział przeprowadzenie konsultacji społecznych wokół jego treści. Związek

Przedsiębiorców i Pracodawców popiera wytyczany przez zaproponowaną legislację kierunek, który w naszym przekonaniu zwiększy wolność gospodarczą i zapewni pracownikom korzystniejsze warunki pracy w niedzielę. Choć dostrzegamy konieczność wprowadzenia kilku poprawek doprecyzowujących treść ustawy, to co do zasady jesteśmy zwolennikami jej dalszego procedowania.

Uważamy, że w pierwszej kolejności należy wyeliminować wątpliwości interpretacyjne, jakie budzi część zawartych w nowelizacji sformułowań. Przykładowo w przypadku art. 7a ust. 1 o “wynagrodzeniu w podwójnej wysokości” za pracę w niedzielę nieobjęte treścią art. 6 można się zastanawiać nad tym, które składniki wynagrodzenia powinny być wzięte pod uwagę. Dwojako można rozumieć również zakres osób, którym pracodawca będzie musiał wypłacić podwójną pensję. Może on obejmować tak wyłącznie pracowników wykonujących pracę w niedzielę wymienione w art. 7, jak i pracowników placówek handlowych nieobjętych wyłączeniami z art. 6. Wskazana niespójność może rodzić konsekwencje zarówno dla pracowników, jak i pracodawców, potencjalnie generując łatwe do uniknięcia konflikty między nimi.

Z drugiej strony naszą aprobatę powodują niesione przez projekt obietnice wypłacania podwójnego wynagrodzenia za pracę w niedzielę oraz zapewniania przynajmniej dwóch wolnych niedziel w miesiącu oraz alternatywnego dnia wolnego za pracę w ostatni dzień tygodnia. W naszym przekonaniu tego rodzaju rozwiązania stanowią rozsądny kompromis pomiędzy tak różnymi od siebie potrzebami biznesów i pracowników. Dodatkowo zezwolenie na handel w pierwsze i trzecie niedziele miesiąca umożliwi zrealizowanie przynajmniej części korzyści wynikających z deregulacji. Według różnorodnych opracowań liberalizacja niedzielnego handlu może skutkować wzrostem zatrudnienia na poziomie pomiędzy 1,5 a 6,4%.

Jak jednak podkreśla w swoich artykułach na ten temat ekonomistka i doktor habilitowana nauk ekonomicznych Aleksandra Grzesiuk, podobne pozytywne skutki wynikają przede wszystkim z większego zatrudnienia na niepełny etat. Najczęściej podejmują je grupy, które z różnych powodów preferują pracę w niestandardowych godzinach, w tym studenci czy niektóre kobiety. Warto przy tym przypomnieć, że chociaż ogółem Polska zanotowała w sierpniu 2024 r. drugi najniższy wskaźnik bezrobocia w Unii Europejskiej, z wartością 2,9% ustępując jedynie Czechom, to w przypadku statystyk odnoszących się do konkretnych segmentów społeczeństwa nie wypada już tak spektakularnie. Według danych Eurostatu nasz kraj, pomimo aktywności zawodowej Polek przekraczającej 70%, znalazł się w 2023 r. w gronie sześciu Państw Członkowskich z największą dysproporcją poziomu zatrudnienia pomiędzy płciami. Jednym z czynników utrwalających taki stan rzeczy może być ograniczający liczbę oferowanych godzin pracy i w konsekwencji wakatów niedzielny zakaz. Dlatego doceniamy wolę i gotowość ustawodawcy do ponownego pochylenia się nad sytuacją wymienionych grup i rozważenia przywrócenia handlu w część niedziel przy założeniu, że pracownicy dotknięci taką zmianą zachowają prawo do dwóch wolnych niedziel w miesiącu oraz podwójnego wynagrodzenia za pracę tego dnia.

Takie rozwiązanie spotkałoby się z aprobatą niemałej części polskich konsumentów. Jak jasno pokazuje październikowy sondaż przeprowadzony przez UCE RESEARCH i Grupę Offerista, uchylene zakazu popiera aż 52,6% ankietowanych – to wzrost o ponad 6 p.p. w porównaniu z badaniem z lutego – przy 38,9% zwolenników. Pomimo upływu okresu 6 lat od momentu wprowadzenia kontrowersyjnego prawa, miliony Polaków nie przyzwyczało się do obowiązujących reguł i wciąż opowiada się za przywróceniem im swobody odwiedzania sklepów wtedy, kiedy jest to dla nich wygodne. To szczególnie istotne dla osób, które np. z powodu intensywnej pracy nie mają takiej możliwości w dni powszednie. Przyjęcie projektu stanowiłoby również szansę na dodatkowy dochód dla gospodarstwa domowego. Nie sposób przy tym

zaprzeczyć, że obecne zasady ograniczają czas konsumentów na porównywanie cen i ofert, znacząco podnosząc koszt alternatywny robienia zakupów oraz niejednokrotnie zwiększając zatłoczenie w jednostkach handlowych w soboty – zwracają uwagę Christos Genakos i Svetoslav Danchev z ośrodka badawczego Centre for Economic Performance przy London School of Economics.

Wskazaną prawidłowość dostrzega coraz więcej gospodarek, w tym członków Unii Europejskiej. Dość wspomnieć o Węgrzech, które w 2016 r. po nieco ponad roku jego obowiązywania wycofały się z bardzo niepopularnego zakazu. W podobnym momencie taką decyzję podjął też fiński parlament, którego interwencję spowodowały coraz częstsze wyprawy obywateli na zakupy do sąsiedniej Szwecji. Na początku 2017 r. liberalizacja stała się faktem także na Malcie. Ogółem spośród 27 Państw Członkowskich ponad połowa zezwala dziś na niedzielny handel bez ograniczeń lub w ramach krótszych godzin otwarcia. Jak odnotowała w 2021 r. wspomniana już doktor Aleksandra Grzesiuk, od 2010 r. zakaz handlu w niedzielę zniosło lub znacznie złagodziło 7 krajów UE. W tym samym czasie przepisy zaostrzyła wyłącznie Polska. Pokazuje to, że prawodawstwo nad Wisłą podąża w kierunku przeciwnym do obowiązujących w Europie trendów, co w przypadku obszarów położonych bliżej granic będzie skutkowało przekierowaniem ruchu do sąsiadów i spadkiem konkurencyjności polskiego sektora handlu detalicznego.

Dodatkowo warto w ślad za licznymi podmiotami z branży powtórzyć, że zakaz w obecnym kształcie dyskryminuje detalistów, podczas gdy kawiarnie, restauracje czy kina mogą w niedzielę bez przeszkód funkcjonować i generować sprzedaż. Równie niesprawiedliwy wydaje się zawarty w art. 6 ust. 4 wyjątek pozwalający właścicielom sklepów na korzystanie w niedzielę z nieodpłatnej pomocy członków rodziny, podczas gdy zakazane pozostaje zatrudnienie na ten dzień osoby z zewnątrz. Trudno się dziwić, że tego rodzaju obwarowania budzą sprzeciw, prowokując do stosowania takich forteli jak słynne już organizowanie w placówkach bibliotek, klubów czytelnika

czy wypożyczalni sprzętu sportowego. Wspomniane wyjątki niechybnie prowadzą więc do nadużyć, podważając zaufanie obywateli do całego systemu prawnego.

Biorąc pod uwagę wyżej przedstawione argumenty, najlepszym z perspektywy przedsiębiorców sposobem na przywrócenie równych ram konkurencji dla wszystkich podmiotów na rynku handlu detalicznego byłoby całkowite odejście od wprowadzonego w 2018 r. zakazu niedzielnego handlu. Wskazane kwestie powinny się jednak rozpatrywać w szerszym kontekście zmieniających się potrzeb i oczekiwań pracowników, którzy dziś coraz częściej deklarują, że chcieliby poświęcić ostatni dzień tygodnia na odpoczynek lub spędzenie czasu z rodziną. Opisanego zagadnienia nie pominęli autorzy omawianego projektu, proponując zagwarantowanie zatrudnionym przynajmniej dwóch wolnych niedziel i alternatywnego dnia wolnego za każdą przepracowaną niedzielę oraz podwójnego wynagrodzenia za pracę tego dnia. Naszym zdaniem to kompromisowe rozwiązanie. Dlatego jako ZPP wyrażamy poparcie dla kierunku nowelizacji i jej dalszego procedowania.